

Wraz z demokratyzacją polityki – zarówno z punktu widzenia osób wybieranych, jak i wybierających – konieczne było stworzenie skutecznych mechanizmów kontroli uczciwości osób dzierżących w swoich rękach władzę publiczną. Jednym z takich mechanizmów stało się uniesienie kurtyny – polityka przestała być domeną gentelmanów dyskutujących za zamkniętymi drzwiami. Nie oznacza to jednak, że kurtyna powinna poza sceną odsłonić również garderoby aktorów – choć w epoce tabloidyzacji życia wiele osób by się domagało.

Powinni być tego świadomi autorzy opiniowanego obecnie projektu ustawy o jawności życia publicznego. Z pewnością pozytywne jest to, że całokształt zagadnień związanych z tytułową tematyką – rozproszonych do tej pory w najróżniejszych ustawach – został zebrany w ramach jednego aktu prawnego. Każda kodyfikacja wymaga jednak rozważań przy kształtowaniu na kolejne lata poszczególnych instytucji prawnych. Niestety autorom projektu zabrakło nie tylko rozważań, ale nawet elementarnej wyobraźni. W konsekwencji zaproponowane rozwiązania będą bardziej narzędziem do zaspokajania publicznej ciekawości, a nie strażnikiem interesu publicznego. Najwyraźniej jest to widoczne na przykładzie przepisów dotyczących oświadczeń o stanie majątkowym.

Katalog osób zobowiązanych do składania oświadczeń majątkowych – co do zasady jawnych – obejmuje 108 pozycji. I nie ogranicza się tylko do osób mających kluczowy wpływ na podejmowanie decyzji w administracji publicznej. Znajdują się tam np. wszyscy strażacy i pracownicy Państwowej Straży Pożarnej – nawet ci, którzy nie wydają decyzji administracyjnych. Mam trudność w zrozumieniu jaki interes publiczny stoi za możliwością ustalenia nie tylko jaki majątek ma strażak, który ewentualnie będzie gasił moje mieszkanie, ale nawet jaki majątek ma sprzątaczką sprzątającą budynek komendy powiatowej. Nie należy myśleć, że tylko sprzątaczkę z PSP będą miały ten problem – obowiązek złożenia oświadczeń obejmuje również te zatrudnione np. w sądach, ale już nie w jednostkach organizacyjnych prokuratury, czy organach administracji rządowej. Trudno jest dopatrzeć się w tym jakiegokolwiek logiki.

W każdym razie szacuje się, że liczba osób zobowiązanych do składania oświadczeń o stanie majątkowym wzrośnie trzykrotnie – do jakichś 1,5 mln osób. Trudno odmówić zasadności twierdzeniom Rzecznika Praw Obywatelskich, że proponowanym rozwiązaniom bliżej do powszechnej lustracji majątkowej obywateli niż do mechanizmów jawności życia publicznego. Tym bardziej, że nadal oświadczenie ma obejmować całość majątku – nawet jeśli stanowi on dorobek pokoleń. Zgadzam się z tym, że w imię jawności życia publicznego osoby pełniące funkcje decyzyjne we władzach publicznych powinny informować publicznie o zmianie swojego stanu majątkowego. Nie ma jednak żadnej racjonalnej przesłanki, by istniał obowiązek podawania majątku osiągniętego przed objęciem funkcji publicznej. Obowiązek ten działa odstraszaюще na osoby, które po okresie sukcesów w działalności biznesowej chcieliby podjąć się działalności *pro publico bono*. Najlepszym potwierdzeniem tego faktu były opory dwóch ministrów obecnego rządu przed upublicznieniem swojego oświadczenia majątkowego. Przypadkiem tych dwóch, którzy zostali pozyskani do Rady Ministrów z rynku.

Sam wzór oświadczenia o stanie majątkowym też zresztą świadczy o głębokiej wierze projektodawców w to, że oświadczenia mają wypełniać co do zasady ludzie, którzy o ile już nawet coś mają, to nie starają się majątku aktywnie pomnażać, np. na papiery wartościowe i akcje notowane na giełdach przewidziano... pięć pozycji. Przy czym każda wymaga nie tylko podania o jakie papiery wartościowe chodzi, lecz również wartości zakupu i wartości obecnej. Należy życzyć powodzenia tym, którzy prowadzą bardziej aktywną działalność inwestycyjną przy wyliczaniu dla każdej pozycji wartości zakupu.

Poszerzono też zakres uwidacznianych danych. W odróżnieniu od obecnego stanu prawnego np.

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 05, listopad 2017 22:24

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 2583

---

sformułowany został we wzorze oświadczenia o stanie majątkowym wymóg wymieniania wszystkich pojazdów mechanicznych – niezależnie od ich wartości. Biorąc pod uwagę to, że definicja pojazdu mechanicznego nie została podana można się zastanawiać, czy modne ostatnio rowery z dodatkowym elektrycznym silniczkiem też będą musiały być uwzględniane, czy też nie. Rozstrzygnięcie to jest bardzo ważne – bo podanie nieprawdy w oświadczeniu majątkowym podlega karze pozbawienia wolności do lat 5. Chyba że wspaniałomyślnie sprawa zostanie uznana za wypadek mniejszej wagi – wtedy ryzykuje się jedynie grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku...

Absurdy ustawy o jawności życia publicznego nie ograniczają się do problematyki oświadczeń o stanie majątkowym. To jednak temat na zupełnie inny felieton...